

Sygn. akt V KK 392/20

POSTANOWIENIE

Dnia 5 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2020 r.,

sprawy **R. P.**

skazanego z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.
i art. 65 § 1 k.k.

z powodu kasacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 4 maja 2020 r., sygn. akt IV Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 6 sierpnia 2019 r., sygn. akt V K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z 6 sierpnia 2019 r., uznał R. P. za winnego tego, że brał udział w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy zwykłej, czynu ciągłego i czyniąc sobie z popełnionego przestępstwa stałe źródło dochodu; za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę i przepadek korzyści majątkowej (art. 45 § 1

k.k.). Apelację od tego wyroku wniósł obrońca (co do winy) i oskarżyciel publiczny (co do kary). Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z 4 maja 2020 r., zmienił pierwszoinstancyjne rozstrzygnięcie w ten sposób, że za podstawę wymiaru kary przyjął przepis art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i podwyższył wymierzoną R. P. karę pozbawienia wolności do 7 lat.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca. W nadzwyczajnym środku zaskarżenia podniósł zarzut rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa procesowego oraz zażądał uchylenia zaskarżonego wyroku i uniewinnienia skazanego, ewentualnie przekazania sprawy Sądowi *ad quem* do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator (...) Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w W. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Wnioski płynące z lektury nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprzyjały przypomnieniu, że ustawodawca świadomie wprowadził w art. 526 § 2 k.p.k. tzw. przymus adwokacki i radcowski przy sporządzaniu kasacji w celu zapewnienia odpowiedniego poziomu tych skarg, a zwłaszcza ich merytorycznej poprawności. Te postulaty nie w pełni realizowała kasacja autorstwa obrońcy skazanego R. P.. Znalazła się ona na granicy dopuszczalności, wyraźnie kolidując z nadzwyczajnym charakterem tej instytucji. Zacząć wypadało od tego, że pod pozorem zarzutów ściśle odpowiadających wymogom z art. 523 § 1 k.p.k. skarżący podniósł niedozwolony na tym etapie postępowania zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k., podważając, wbrew treści art. 519 k.p.k., ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i zaaprobowane na etapie odwoławczym, zmierzając w ten sposób do skłonienia Sądu Najwyższego do wypełnienia roli trzeciej instancji, nieznaney wszak polskiemu ustawodawstwu karnoprocesowemu. Wobec wskazania przez obrońcę uchybienia z art. 433 § 2 k.p.k. warto w ramach uwag wstępnych przypomnieć, że sformułowanie przedmiotowego zarzutu ma rację bytu wyłącznie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy w ogóle nie odniósłby się do któregośkolwiek z uchybień apelacji lub uczyniłby to ewidentnie wadliwie. Tymczasem lektura uzasadnienia

zaskarżonego wyroku wyraźnie przeczyła stanowisku, jakoby tak się stało. Sąd *ad quem* odniósł się do wszystkich bez wyjątku zarzutów apelacji i to w sposób wszechstronny i wyczerpujący, co zyskało pełną aprobatę Sądu Najwyższego.

Analizując wniesioną kasację, nie sposób nie dostrzec, że pod pozorem zarzutu niepełnej kontroli apelacyjnej skarżący próbował podważyć dokonaną ocenę materiału dowodowego obciążającego R. P.. Przede wszystkim kwestionował on wyjaśnienia M. K., wywodząc, że były fałszywym pomówieniem. Odnosząc się do tego zarzutu, trzeba zacząć od przypomnienia, że obciążanie (pomówienie) w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (art. 7 k.p.k.). W omawianej sprawie nic nie wskazywało na to, aby regule tej uchybiono. Z uzasadnień Sądów pierwszej i drugiej instancji jasno wynikało, że dowód ten został zbadany z najwyższą dozą ostrożności i krytycyzmu, aby wykluczyć, iż intencją pomawiającego było uzyskanie korzyści z takiego postąpienia w postaci łagodniejszej kary. W wyniku przeprowadzonej weryfikacji ustalono następujące fakty: wyjaśnienia tego podejrzanego nie były odosobnione i wyłączone, ponieważ zostały potwierdzone przez inne dowody, w szczególności zeznania świadków A. K., G. P. i M. W.; na uwagę zasługiwał też fakt, że M. K. przedstawił także swoją rolę w przestępczym procederze; nie podlegało dyskusji, że jego relacja pozwoliła na ujawnienie całokształtu okoliczności w sprawie; w końcu wzięto również pod uwagę, że M. K. nie miał powodów do fałszywego pomawiania skazanego. Sąd Okręgowy zbadał te zagadnienia i odniósł się do nich, stwierdzając, że w sprawie nie pojawił się żaden dowód, który obaliłby prawdziwość wyjaśnień M. K., oraz konkludując, iż Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia.

Dalsza część kasacji sprowadzała się w gruncie rzeczy do wyjątkowo ogólnikowych zapewnień o niewinności skazanego i ograniczona została do próby podważenia oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd *meriti*, a zaaprobowanej przez Sąd odwoławczy. W odpowiedzi na wątpliwości obrońcy co do jakości pisemnych motywów orzeczenia drugoinstancyjnego nie pozostawało nic innego, jak zestawić to uzasadnienie z treścią zwykłego środka odwoławczego. Skarżący zawarł w apelacji niczym niepokryte deklaracje o konieczności ekskulpowania

skazanego od odpowiedzialności karnej, oczekując, że w wyniku kontroli instancyjnej dojdzie do całkowicie odmiennej oceny dowodów i uniewinnienia R. P.. Tymczasem Sąd odwoławczy, rozpoznając postulaty apelacji obrońcy, uznał, że Sąd *a quo* wywiązał się należycie z ciążących na nim powinności. Warto tu podkreślić, że stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego jest uzależniony od jakości oceny dokonanej przez sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc w pełni odpowiada wymogom nałożonym przez z art. 7 k.p.k., to wówczas sąd odwoławczy zwolniony jest od nadmiernie drobiazgowego uzasadniania wyroku, bo oznaczałoby to powtarzanie prawidłowych argumentów zawartych w pisemnych motywach orzeczenia pierwszoinstancyjnego.

W realiach niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że obrońca nie wykazał, aby Sąd odwoławczy nie zrealizował obowiązków ciążących na instancji apelacyjnej, co mogłoby mieć wpływ na pozostawanie w obrocie prawnym wyroku niesprawiedliwego. Gołosłowne deklaracje strony, odznaczające się lakonicznością, a zarazem stojące w bezpodstawnej opozycji do prawidłowego procedowania Sądów obu instancji, nie były w stanie podważyć dotychczasowej oceny dowodów i ustaleń faktycznych dokonanych na ich podstawie.

Dlatego Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), oddalił kasację na posiedzeniu bez udziału stron w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.